Starostwo Grodzkie w Białymstoku
Egzemplarz obowiązkowy

REDAKCJA:
BIAŁYSTOK
RYNEK KOŚCIUSZKI 1. Tel. 63

Dziennik Białostocki

ADMINISTRACJA:
BIAŁYSTOK
LEGJONOWA 1. Tel. 11
KONTO P. K. O. 64.106

PONIEDZIAŁEK 4 SIERPNIA 1930 R. CENA 20 Gr.

Minister Eynac u Marszałka Piłsudskiego

w pałacu reprezentacyjnym w Wilnie

WILNO, 3.8. — Tel. wł. — Dziś w południe przybył tu samolotem minister lotnictwa francuskiego p. Eynac w towarzystwie szefa francuskiej misji wojskowej gen. Denaina i płk. Rayskiego oraz oficerów misji francuskiej i departamentu lotnictwa. Z lotniska udano się do prywatnych apartamentów wojewody Raczkiewicza, dokąd wkrótce przybył otwartym samochodem z Pikiliszek Marszałek Piłsudski.

Przyjęcie min. Eynaca przez Marszałka nastąpiło w apartamentach reprezentacyjnych województwa na pierwszem piętrze.

Rozmowa trwała przeszło godzinę, poczem p. Marszałek w towarzystwie min. Eynaca i asystujących mu oficerów udał się na śniadanie, wydane przez wojewodę Raczkiewicza.

Po przejściu z sali jadalnej do saloniku, gdzie podano czarną kawę Marszałek Piłsudski opowiadał gościowi francuskiemu z brawurą dzieje wojny polsko-bolszewickiej nie szczędząc z humorem opowiadanych scen charakterystycznych.

O godzinie 3.15 goście francuscy odprowadzeni na lotnisko przez woj. Raczkiewicza odlecieli do Warszawy wraz z płk. Beckiem, który od rana bawił w Wilnie.

Marszałek Piłsudski pozostał w województwie do godz. 5, poczem udał się samochodem w powrotną drogę do Pikiliszek.

*

Min Eynac powrócił na lotnisko w Warszawie o g. 6-ej po poł., witany okrzykami „vive la France" i przez licznie zgromadzoną publiczność, przybyłą na loty propagandowe.

Wieczorem min. Eynac zjadł obiad w hotelu Europejskim, na którym byli: minister Zaleski i Kühn, wiceminister Wysocki, amb. Laroche i inni przedstawiciele obu rządów.

Niebywały skandal z wycieczką polską zagranicą

Opowiadanie porzuconych po powrocie z Paryża do Warszawy

WARSZAWA, 3.8.

Wczoraj o godz. 6 rano przybyli do Warszawy wysłani przez konsulat polski w Paryżu uczestnicy wycieczki młodzieży polskiej do Francji, organizowanej przez Towarzystwo wymiany młodzieży.

Wycieczkę młodzieży zorganizował ją z ramienia Towarzystwa wymiany młodzieży niejaki p. Bolesław Matuszewski. Jak wiadomo organizator ten po wysłaniu młodzieży z Paryża do obozu nad Atlantyk, znikł z Francji, zostawiając młodzież bez pieniędzy i rady na obczyźnie — na pastwę losu.

Uczestnicy wycieczki składali się z uczniów, uczenic maturzystów i maturzystek szkół polskich

w liczbie 22 mężczyzn i 10 kobiet.

Delegacja młodzieży po przyjeździe do Warszawy zgłosiła się w redakcji „Expressu Porannego", aby opowiedzieć swe bolesne przeżycia.

— Z Warszawy — mówią wycieczkowicze — wyjechaliśmy dnia 30 czerwca wieczór. Już na dworcu dziwiło nas, iż administracyjny kierownik wycieczki p. Matuszewski, nie poczynił dla nas obiecanych udogodnień, nie mieliśmy przedziałów, a ponieważ przyszliśmy na dworzec dość późno, przeto większość stała całą drogę aż do Liege. Nasz przewodnik p. Waraszkiewicz i jego zastępca p. Prechner, uspokajał nas, że to „wstępne trudności".

Aliści w Liege stanęliśmy wobec nowego faktu niedbalstwa.

P. Matuszewski nie zamówił dla nas noclegów. Po męczącej podróży chodziliśmy z walizkami po mieście od hotelu do hotelu i gdyby nie pomoc miejscowych akademików polskich, zostalibyśmy na noc na dworcu.

Akademicy postarali się, że za kwaterowano nas w siedzibie jakiegoś klubu wioślarskiego w budynku pływającym na rzece. W tym wodnym hotelu spędziliśmy dwa dni, poczem odjechaliśmy do Paryża. Tam znowu nikt się nami nie zaopiekował. Przerzucano nas tylko z dworca na dworzec i wreszcie po całodziennej wędrówce powiedziano nam, „że najlepiej będzie, jak pojedziemy do obozu „gdzie wszystko jest załatwione".

Koleżanki pojechały do swego obozu, a my do swego. Utrzymanie było za nas zapłacone za 2 tygodnie. Przez ten czas jednak p. Matuszewski nie pokazał się ani razu. Wreszcie dwa tygodnie minęły, a nasz opiekun nie przybywał. Zaczęłyśmy „żyć na kredyt". — przyczem właściciel obozu Francuz ciągle narzekał, że

„Polacy chcą go nabrać".

Minęło trzy tygodnie. Staliśmy do konsulatu polskiego w Paryżu list za listem, depeszę za depeszą do p. Matuszewskiego — ale bez skutecznie.

Wreszcie z pieniędzy, które każdy uczestnik miał na drobne wydatki zapłaciliśmy obóz i przyjechaliśmy do Paryża aby odszukać „opiekuna".

Tam go jednak nie było w konsulacie kiedy wszystkie nasze listy i depesze nie podjęte. Okazało się jednak, że na kilka dni przed naszym przyjazdem był tam p. Matuszewski — skarżył się, że go okradziono i nawet zostawił w konsulacie na

dowód swą kamizelkę,

przeszytą rzekomo „giletką" przez złodziei.

Pozostaliśmy bez pieniędzy i nadziei. Komitet wreszcie umieścił nas w barakach „Ogniska Polskiego" gdzie część z nas spała na pryczach w sali ogólnej. Kierownik Ogniska p. Ćmiela robił co mógł, żeby nam pomóc, ale on sam niewiele mógł.

Tymczasem konsulat korespondował z Warszawą, czy może udzielić nam kredytu na przejazd. Po kilku dniach wysłano nas. Skończyła się nasza męka.

Tyle opowiadania młodzieży.

Wycieczka miała trwać do 19 sierpnia. Młodzież miała być dwa tygodnie nad Atlantykiem, dwa tygodnie w Paryżu i dwa tygodnie w Wogezach. Wpłacono na to

po 800 zł.

Większość młodzieży przybywszy do Warszawy nie zastała swych rodzin bawiących na letnisku.

Kto odpowiada za ten niebywały skandal zmarnowania młodzieży wakacyj i skompromitowania jej we Francji?

Towarzystwo międzynarodowej wymiany młodzieży na czele którego stoi b. min. Chodźko powinno publicznie zabrać głos.

Zmiany w dyplomacji sowieckiej

w państwach skandynawskich i nadbałtyckich

Z Moskwy donoszą:

W najbliższym czasie nastąpi nominacja b. komisarza A. Łunaczarskiego na stanowisko posła sowieckiego w Sztokholmie.

Posłem w Oslo pozostanie nadal A. Kołontaj. Przewidywane są natomiast zmiany na stanowiskach oficjalnych agentów wojskowych w Finlandji i państwach nadbałtyckich.

„Sowiecka odpowiedź burżuazji amerykańskiej"

Budowa wielkiego sterowca do celów propagandowych

Z inicjatywy sowieckich związków zawodowych robotnicy fabryk państwowych wkrótce odbędą wiece protestacyjne przeciwko kapitalistom amerykańskim, „którzy dążą do ogłodzenia proletarjatu sowieckiego przez bojkot eksportu rosyjskiego".

Komitet wykonawczy międzynarodówki komunistycznej wezwał robotników sowieckich do wysłania depesz do robotników amerykańskich, z wezwaniem do walki o „sprawiedliwość i wolność proletarjacką na całej kuli ziemskiej".

W zakładach putiłowskich rozpoczęto zbieranie składek na budowę wielkiego sterowca „Nasza odpowiedź burżuazji amerykańskiej", który służyć ma do celów propagandowych.

CZECHOSŁOWACKI MINISTER MATOUSEK

na wystawie poznańskiej

POZNAŃ, 3.8. — Tel. wł. — Nocy ubiegłej przybył do Poznania min. Kwiatkowski celem powitania czeskosłowackiego ministra handlu Matouska, który o g. 6 wiecz. przybył samochodem z Wrocławia przez Rawicz. W Rawiczu powitał ministra czeskosłowackiego starosta miejscowy i konsul czeskosłowacki.

Minister Matousek zamieszkał w Bazarze. Po wymienieniu wzajemnych wizyt min. Kwiatkowski wydał obiad na cześć gościa czechosłowackiego.

W nocy min. Kwiatkowski wyjechał do Gdyni. (Z.)

ZEMSTA KELNERA

w kawiarni francuskiej

BOURG, 3.8. Kelner w jednej z tutejszych kawiarń, zwolniony z posady, zabił kilkoma strzałami rewolwerowemi zarządczynię kawiarni, która go odprawiła, oraz jej przyjaciółkę.

Zabójcy nie schwycono. (PAT).

WARSZAWA NIE ZAPOMNI!

15-ta rocznica powstania Straży Obywatelskiej

WARSZAWA, 3.8.

Piętnaście lat temu!

Pamiętne dla Warszawy lato 1915 roku!...

Wczoraj obchodziła stolica rocznicę tego historycznego momentu, gdy po opuszczeniu miasta przez Moskali, służbę bezpieczeństwa nad

życiem i mieniem obywateli

objęła straż obywatelska.

Rok rocznie o tej porze zbierają się byli członkowie straży obywatelskiej i skromnie, lecz podniośle święcą rocznicę istnienia swej ponad wszelką wątpliwość zasłużonej

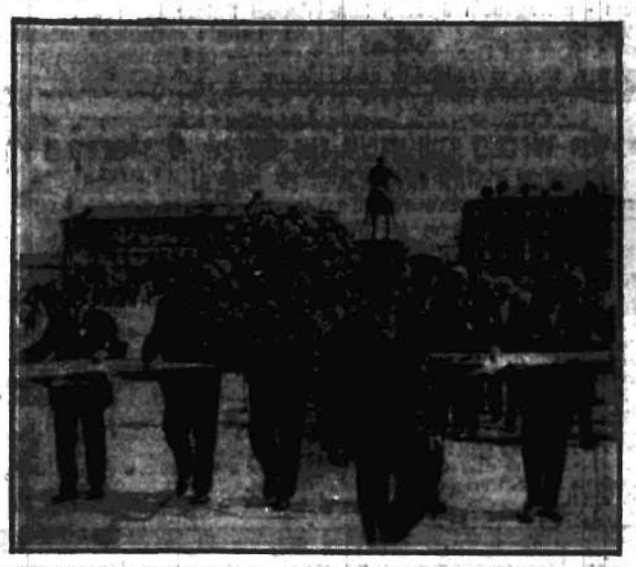

złożenie wieńca w 15 rocznicę państwowej straży obywatelskiej w stolicy Polski.

organizacji.

Wczoraj właśnie, jako w 15-tą rocznicę, zaczęło się to od zbiórki na Kanonji i wysłuchania cichej mszy świętej w katedrze św. Jana, celebrowanej przez ks. prałata Bączkiewicza.

Po nabożeństwie przed kościołem sformowało się wreszcie kilka plutonów byłych członków straży obywatelskiej.

Przy dźwiękach reprezentacyjnej orkiestry policji państwowej, plutony ruszyły w ordynku do grobu Nieznanego Żołnierza.

Tutaj bez żadnych mów, w ciszy i skupieniu, został złożony piękny wieniec o barwach narodowych.

Po złożeniu wieńca pochód natychmiast się rozwiązał.

Z byłych zasłużonych organizatorów i weteranów straży obywatelskiej brali udział w pochodzie pp. Szweitzer, Lisocki, Emil Rauer, Lichtensztajn, Starzyński i in.

Nieobecny był ks. Janusz Radziwiłł.

Skromna, aczkolwiek wysoce podniosła uroczystość obchodu 15 rocznicy zorganizował zarząd Związku straży obywatelskiej, liczący dziś około

tysiąca członków.

Przy okazji należy przypomnieć, że po wejściu Niemców do Warszawy pamiętnego r. 1915, straż obywatelska liczyła zgórą 10.000 członków, którzy objęli służbę wszystkich bez wyjątku placówek, opuszczonych w popłochu przez Moskali, tworząc nadto szereg nowych, związanych z potrzebami życia — organizacyj społecznych.

Pogrom szoferów w Poznaniu

Dwaj zabici, jeden ciężko ranny

POZNAŃ, 3.8. — Tel. wł. — Poznań był nocy ubiegłej widownią krwawych zajść, zakończonych śmiercią dwu szoferów i ciężkiem poranieniem trzeciego kierowcy.

Około godz. 1 po północy posterunkowy policji, ścigając złodzieja na ul. Libelta, wezwał szofera przejeżdżającej taksówki, Władysława Michalczyka, do zatrzymania samochodu. Michalczyk nie usłuchał wezwania. Policjant oddał doń strzał i zranił szofera śmiertelnie. Michalczyk zmarł w godzinę później w szpitalu.

W jakiś czas później na postoju taksówek na Starym Rynku wybuchła sprzeczka między szoferem taksówki Romanem Jezierskim a pasażerem. W czasie kłótni obaj dobyli rewolwerów. Pasażer nagle strzelił i zranił barbardzo ciężko w brzuch Jezierskiego, a następnie rzucił się do ucieczki.

W pogoń za nim puścili się inni obecni na postoju szoferzy. Uciekający dał drugi strzał i trafił w serce szofera Edwarda Schleichmanna.

Morderca zdołał zbiec i dotychczas nie został wyśledzony.

Dymisja czechosłowackiego ministra skarbu

po atakach socjalistów

PRAGA, 3.8. — Tel. wł. — Czechosłowacki minister finansów dr. Englisch, który już kilkakrotnie groził ustąpieniem ze stanowiska, zgłosił dymisję na ręce premjera.

Dr. Englisch miał się zdecydować na ten krok z powodu gwałtownych ataków wymierzonych przeciw niemu przez socjalistów. (rw).

16 osób żywcem pogrzebanych

w kopalni marokańskiej

PARYŻ, 3.8. — Tel. wł. — W Melilli, w hiszpańskiem Maroku, wydarzyła się w pobliżu Tensaman straszna katastrofa.

Około 30 kobiet i mężczyzn pracowało nad wydobywaniem gliny, kiedy nagle osunęła się ziemia, która pogrzebała wszystkich pracujących.

Natychmiast wezwano pomoc z pobliskich wsi i cały dzień pracowano nad wydobyciem pogrzebanych.

Dotychczas wydobyto 16 zabitych w tem 15 kobiet i 10 ciężko rannych. (rs.).

KRWAWE STARCIE W ESSEN

między nacjonalistami a komunistami

BERLIN, 3.8. — Tel. wł. — W sobotę wieczorem doszło na jednem z przedmieść w Essen do krwawego starcia między komunistami a narodowymi socjalistami. Komuniści oddali kilkanaście strzałów rewolwerowych.

Czternastoletni chłopak, 18-letnia dziewczyna i jeden woźny, którzy znajdowali się w tłumie, odnieśli poważne rany. (rs.).

PRZED OGŁOSZENIEM ZAPOWIEDZI

dziewczyna pod kołami samochodu

WARSZAWA, 3.8.

Na szosie pod Wawrzyszewem przejechał wczoraj rano samochód 19-letnią Genowefę Stępniewską, która szła do kościoła, gdzie ogłoszone być miały właśnie zapowiedzi jej ślubu.

W stanie ciężkim przewieziono nieszczęśliwą dziewczynę do szpitala w Radzyminie.

Szofera Gustawa Tyszera aresztowano. Nie miał on prawa jazdy.

PODPISANIE POLSKO-FRANCUSKIEJ UMOWY LOTNICZEJ

w sali konferencyjnej M. S. Z. przy stole siedzą z prawej strony stołu: amb. Laroche (min. Eynac i radca handlowy amb. francuskiej de Plessen, z drugiej strony — radca Sobolewski i min. Kühn.

CZESKA ODPOWIEDŹ

na ultimatum węgierskie

PRAGA, 3.8. — Tel. wł. — Dziś rano minister spraw zagranicznych Czechosłowacji Benesz przyjął węgierskiego posła Szecsena, który wręczył mu ultimatum węgierskie.

Benesz odpowiedział posłowi, że ultimatum zostanie przedłożone rządowi czechosłowackiemu.

Wieczorem Benesz wręczył posłowi węgierskiemu odpowiedź rządu czechosłowackiego. (PAT).

NAFTA Z WĘGLA

Doniosły wynalazek amerykański

BERLIN, 3. 8. — Tel. wł. — Z Nowego Jorku donoszą, że eksperymenty Standard Oil, mające na celu dobycie nafty z węgla, udały się w zupełności.

Metoda stosowana przez Amerykanów jest o wiele tańsza, niż sposób używany przez Niemców.

TRZECIA OFIARA

po katastrofie lotniczej

LOZANNA, 3.8. W tutejszym szpitalu kantonalnym zmarła dzisiaj pasażerka hydroplanu, która wczoraj odniosła ciężkie rany pod czas katastrofy samolotowej.

Jak to już wczoraj donoszono, spadł do jeziora genewskiego samolot - taxi, przyczem dwaj pasażerowie ponieśli śmierć na miejscu, a pilot - mechanik i pasażerka odnieśli ciężkie rany. (PAT).

SERDECZNA ROZMOWA: Mussolini — Lubimow

RZYM, 3. 8. Ag. Stefaniego donosi: W związku z podpisaniem umowy między rządami włoskim i sowieckim, mającej na celu powiększenia zakupów włoskich produktów przemysłowych przez rząd sowiecki, Mussolini przyjął dziś wieczorem w pałacu Weneckim zastępcę komisarza ludowego dla spraw handlu wewnętrznego i zewnętrznego Z. S. R. R. Lubimowa.